

Wpisuje zdający przed rozpoczęciem pracy

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

**PESEL ZDAJĄCEGO**

Miejsce na nalepkę  
z kodem szkoły

# PRÓBNY EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

**Arkusz II**  
**Czas pracy 130 minut**

Instrukcja dla zdającego

1. Proszę sprawdzić, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 12 stron. Ewentualny brak należy zgłosić przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Arkusz zawiera dwa tematy. Do opracowania trzeba wybrać jeden z nich i podkreślić.
3. Pracę proszę napisać czytelnie.
4. Proszę pisać tylko w kolorze niebieskim lub czarnym; nie pisać ołówkiem.
5. Nie wolno używać korektora.
6. Błędne zapisy trzeba wyraźnie przekreślić.
7. Wszelkie notatki należy sporządzać tylko w brudnopisie, który nie będzie oceniany.
8. Podczas egzaminu można korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.

*Życzymy powodzenia!*

---

Wpisuje egzaminator / nauczyciel sprawdzający pracę

---

**Temat nr .....**

Kryterium	Rozwinięcie tematu	Kompozycja	Styl	Język	Zapis	Szczególne walory pracy	<b>SUMA</b>
Maksymalna liczba punktów	22	3	3	10	2	4	40
Uzyskana liczba punktów							

Temat 1: **Analiza i interpretacja wiersza Tadeusza Nowaka *Psalm o powrocie*.**

**Tadeusz Nowak *Psalm o powrocie***

I wróci Odys wróci do Itaki  
od żywej kości dech mieczem odetnie  
policzy owce i na niebie ptaki  
siądzie i morze zamiast niego westchnie

A po tym morzu czerwonym jak wino  
ślepcą spod Troi wiodą białe żagle  
Zmarli aż do nas z jego pieśni płyną  
podobni do mnie i do ciebie nagle

Od zmarłych dzieli nas zwierciadło tarczy  
Stojąc przed tarczą rozczesują włosy  
kobiety nasze Obok nich pies warczy  
na hełm z którego wyciągamy losy

Kobiety nasze To im zwiastowano  
syna w kapliczce obok każdej drogi  
Odchodzą chłopcy z karabinem rano  
całując starcom poranione nogi

I wróci Odys wróci do Itaki  
spod jego dłoni szare drzewko tryśnie  
O tym nam mówią na niebiosach znaki  
I w zżółkłe księgi spadające liście.

(Tadeusz Nowak, *Psalm o powrocie*, Kraków 1971)

Temat 1: Porównaj sposoby kreacji postaci w podanych fragmentach *Moralności pani Dulskiej* Gabrieli Zapolskiej i *Kartoteki* Tadeusza Różewicza.

**Gabriela Zapolska *Moralność pani Dulskiej***

AKT PIERWSZY

*Scena przedstawia salon w burżuazyjnym domu. Dywany, meble solidne, na ścianach w złożonych ramach rozmaite obrazy, sztuczne palmy (...). Lampa z abazurem z bibuły, stoliki, na nich fotografie. Rolety pospuszczane, na scenie ciemno. Gdy zasłona się podnosi, zegar w jadalni bije szóstą. W czasie pierwszych scen powoli się rozwidnia, wreszcie zupełnie, gdy story podniosą.*

SCENA PIERWSZA

*Chwilę scena pusta, słychać za kulisami clapanie pantofli, z lewej sypialnia małżeńska, wchodzi D u l s k a z lewej (...) w stroju niedbałym, papiloty, (...) kaftanik biały wątpliwej czystości, halka włóczkowa, krótka, podarta na brzuchu; idzie mrucząc, świeca w ręku, stawia świecę na stole, idzie do kuchni.*

D u l s k a

*Sama*

Kucharka! Hanka! Wstawać.

*Wrzask w kuchni.*

(...) Cicho, kucharka, nie rezonować. Palić pod kuchnią! Hanka! Chodź palić w piecu w salonie, a żywo! (*idzie ku drzwiom na prawo*) Mela, Heśka! wstawać, lekcje przepowiedzieć, gamy do grania... prędzej... nie gnij w łóżkach.

*Idzie do pierwszych drzwi na prawo, zagląda, łamie rękę, wchodzi do pokoju ze świecą.*

SCENA DRUGA

(...)

D u l s k a

(...)

Felicjanie... wstajesz? Wiesz, ten błazen, twój syn, nie wrócił jeszcze do domu. Cóż nic nie mówisz? Naturalnie, ojciec toleryzuje<sup>1</sup>. Nie daleko padło jabłko od jabłoni (...).

H a n k a

Proszę wielmożnej pani, stróż przyszedł o meldunki tych państwa, co się sprowadzili.

D u l s k a

Hesia! Mela! Felicjan! A to śpiąca facecja<sup>2</sup>. No, no! z torbami poszlibyśmy, gdyby nie ja. (*wychodząc do kuchni*) Dlaczego stróż zostawia na dziedzińcu nową miotłę? Deszcz leje.

*Zamyka drzwi, słychać, jak D u l s k a głośno wymyśla stróżowi.*

SCENA PIĄTA

(...)

*Z b y s z k o ma kołnierz podniesiony, twarz zmięta, zmarznięty, skrzywiony.*

(...)

D u l s k a

Gdzie byłeś do tej pory? (...) Jak ty wyglądasz! (...) Która panna cię weźmie, jak będziesz tak wyglądał?

<sup>1</sup> toleryzuje – zniekształcenie czasownika: toleruje.

<sup>2</sup> facecja – dowcip, żart; tu: błędnie użyte zamiast: familia.

Z b y s z k o

Jeszcze gorszych biorą!

*D u l s k a wzrusza ramionami.*

Nie ma czarnej kawy w tym zakładzie?

D u l s k a

Wyrażaj się inaczej. Ciągłe myślisz, że jesteś w towarzystwie kokocić<sup>3</sup>.

Z b y s z k o

Takie dobre towarzystwo jak i inne. (...) Niby to i u nas nie ma kokotek w kamienicy. Sama mamcia wynajmowała tej z pierwszego piętra.

D u l s k a

*z godnością*

Ale jej się nie kłaniam.

Z b y s z k o

Ale pieniążki za czynsz mamcia bierze od niej, że aż ha!

D u l s k a

Przepraszam, ja takich pieniędzy dla siebie nie biorę.

Z b y s z k o

A co mamcia z nimi robi?

D u l s k a

*majestatycznie*

Podatki nimi płacę.

(...)

SCENA SZÓSTA

(...)

*D u l s k i wychodzi z sypialni, zasuszony urzędnik, ubrany bardzo porządnie, do wyjścia; czyści kapelusz.*

D u l s k a

No, wreszcie.

*D u l s k i przed lustrem.*

Z b y s z k o

Dzień dobry ojcu!

*D u l s k i gestem wita syna.*

D u l s k a

*do męża*

Dziś fasujesz<sup>4</sup>?

*D u l s k i kiwa głową.*

A uważaj, żebyś nie zgubił. Na co czekasz? A, cygaro... Zbyszko, daj cygaro ojcu znad pieca.

*D u l s k i bierze cygaro, próbuje je.*

A czy wiesz, o której twój synek do domu wrócił?

*D u l s k i wzrusza ramionami, że mu to obojętne, i wychodzi przez przedpokój.*

D u l s k a

Zwariować można z tym człowiekiem.

Z b y s z k o

Tak go mama wychowała.

(Gabriela Zapolska, *Moralność pani Dulskiej*, Warszawa 1953)

<sup>3</sup> kokota – kobieta lekkich obyczajów.

<sup>4</sup> fasować – tu: odbierać pensję.

## **Tadeusz Różewicz *Kartoteka***

(...)

*Sztuka ta jest realistyczna i współczesna. (...) Wszystkie przedmioty i meble są prawdziwe. Ich rozmiary są trochę większe od normalnych. Zwykły, przeciętny pokój.*

*(...) W pokoju nie ma okna. W ścianach naprzeciwległych są drzwi; jedno i drugie drzwi są stale otwarte. Łóżko stoi pod ścianą. Przez cały czas światło w pokoju jest jednakowe.*

*(...) Przez otwarte drzwi przechodzą śpiesznie lub wolno różni ludzie. Czasem słychać urywki rozmów. Zatrzymują się i czytają gazety... Wygląda to tak, jakby przez pokój Bohatera przechodziła ulica. (...)*

BOHATER *leży z rękami złożonymi pod głową. (...) odwraca się do ściany. Może zasypia.*

*Wchodzą rodzice bohatera. Zatraskani. Ojciec spogląda na zegarek.*

MATKA *Nie trzymaj rąk pod kołdrą, to brzydko i niezdrowo.*

OJCIEC *Co z niego wyrośnie, jak będzie się tak długo wylegiwał.*

*Wstawaj! Chłopcze!*

MATKA *Ma czterdzieści lat i jest dopiero dyrektorem administracyjnym operetki.*

(...)

OJCIEC *Oszalałaś! Siedmioletni chłopiec... Wczoraj wyciągnął mi złotówkę... Zerznę mu skórę!*

*Przy tym wyjada cukier z cukiernicy.*

MATKA *Ależ on ma kolegium! Referat i koreferat!*

(...)

*Wchodzi Chór Starców. Jest ich trzech. (...) Siadają pod ścianą na rozkładanych krzeselkach, które przynoszą ze sobą. (...) Chór Starców wykorzystuje przerwy w akcji; udziela nauk, daje przestrogi, budzi otuchę.*

CHÓR *Dzieckiem w kolebce kto łeb urwał Hydrze,*

*Ten młody zdusi Centaury,*

*Piekłu ofiarę wydrze,*

*Do nieba pójdzie po laury.*

(...)

BOHATER *(...) otwiera gazetę. Przegląda, czyta na głos „Butelki przed nalaniem piwa muszą być dokładnie wymyte. Pracownicy rozlewni często nie zadają sobie trudu, aby skontrolować, czy butelki są czyste. Rezultat jest taki, że spotyka się w napełnionych butelkach różne „ciała obce”, zdarza się nawet, że w piwku pływają muchy. (...)”*

*Chór Starców dzieli się*

STARZEC I *(...) O czym on mówi?*

STARZEC II *O piwie!*

STARZEC III *Czy w tym piwie są (...) podteksty, symbole, alegorie (...)?*

(...)

STARZEC I *Bzdura! U niego piwo znaczy piwo, mucha to tylko mucha. Nic więcej.*

STARZEC III *Zlitujcie się, to nie bohater. To po prostu śmieć! Gdzie się podziały dawne bohaterzy, Orfeusze, woje, proroki. Mucha w „piwku”? Nawet nie w piwie, ale w piwku! Co to jest?*

STARZEC II *(...) To jest teatr na miarę naszych wielkich czasów.*

STARZEC III *Czasy są niby duże, ludzie trochę mali.*

STARZEC III *Jak zwykle, jak zwykle.*

(...)

*Chór zgodnie kiwa głowami.*

(Tadeusz Różewicz, *Kartoteka* [w:] *Teatr*, Kraków 1988)

## WYPACOWANIE

A series of horizontal dotted lines for writing.













